

Sebastian Zieliński

Koncepcja przestępczości „białych kołnierzyków” w Polsce w kontekście zmywy przetargowej¹

Zagadnienia wstępne

Jak wskazano w rozdziale pierwszym, przestępstwa „białych kołnierzyków” stanowią zjawisko wykraczające poza ramy standardowego i stereotypowego postrzegania przestępczości. Przestępczość „białych kołnierzyków” wyróżnia nie tylko osobowość i pozycja społeczna sprawców, którzy nie pasują do społecznego obrazu wyrachowanego, bezwzględnie przestępcy (co nie oznacza, że są oni w swoich poczynaniach mniej bezwzględni lub wyrachowani). Przestępstwa te są szczególne również ze względu na zachowanie i osobowość ofiar, sposób działania sprawców, a także ze względu na charakter reakcji państwa, organów ścigania i organów kontroli finansowej w stosunku do ich sprawców.

W niniejszym rozdziale przedstawiono następujące cechy charakterystyczne dla przestępczości „białych kołnierzyków”:

- przestępstwa są popełniane bez użycia przemocy,
- fikcja braku pokrzywdzonych,
- wysoka stopa zwrotu (racjonalnie oczekiwane pożytki z popełnienia przestępstwa wyraźnie przewyższają ewentualne dolegliwości dla sprawcy),
- złożony mechanizm popełniania przestępstw,
- pozór marginesowej roli przestępczości gospodarczej,
- nadużycie władzy lub zaufania,
- wysoki status społeczny sprawców,
- ścisła specjalizacja sprawców,
- samoocena zachowania sprawców sprowadzająca się przede wszystkim do negacji przestępnego charakteru popełnionego czynu²,
- podwyższona skuteczność ostracyzmu społecznego wobec sprawców,
- niski wymiar kar orzekanych wobec sprawców w stosunku do wartości wyrządzonych szkód.

W niniejszym rozdziale przedstawiono najważniejsze cechy wyróżniające grupę „białych kołnierzyków”, łącząc cechy specyficzne dla czynów o charakterze przestępnym mających charakter przestępstw „białych kołnierzyków” (np. brak znamion przemocy), a także właściwości i warunki osobiste ich sprawców (np. wysoki status społeczny sprawców) oraz czynniki o charakterze mieszanym (np. wysokość kar stosowanych wobec tych sprawców).

¹ Fragment pracy magisterskiej, która zajęła II miejsce w konkursie szefa ABW na najlepszą pracę licencjacką/magisterską z dziedziny bezpieczeństwa wewnętrznego państwa (edycja 2013/2014), rozdział II pt. *Specyfika przestępczości „białych kołnierzyków”* (podrozdział 2.1.1; 2.1.2; 2.1.3). Redakcja dokonała niezbędnych poprawek oraz zmian numeracji tytułów, wykresów i przypisów (przyj. red.).

² Taka postawa sprawców wydaje się korelować z teorią neutralizacji zaproponowaną przez Grahama Sykesa i Davida Matzę – neutralizacja przez zaprzeczenie odpowiedzialności, zaprzeczenie krzywdy, zaprzeczenie ofiary lub powołanie na wyższe racje.

Pozór marginesowej roli przestępczości gospodarczej

Pozorne niewielka skala przestępczości gospodarczej jest konsekwencją wymienionych wyżej cech tego rodzaju przestępczości. Złożony mechanizm popełnienia przestępstwa oraz częsta nieświadomość wiktyimizacyjna ofiar prowadzą w konsekwencji do trudności z wykrywaniem tego typu nadużyć. Problemy z wykrywalnością tych czynów często prowadzą do bezkarności sprawców, a ta połączona ze wskazaną wyżej wysoką stopą zwrotu tej przestępczości (racjonalnie oczekiwane pożytki z popełnienia przestępstwa wyraźnie przewyższają ewentualne dolegliwości dla sprawcy), musi prowadzić do szkód w znacznych rozmiarach. Z żadnym innym rodzajem przestępczości tak bardzo nie wiąże się zjawisko „ciemnej liczby przestępstw”. Niektórzy autorzy rezygnują nawet z podawania jakichkolwiek statystyk, twierdząc, że nie ma spójnej procedury ani sposobu na uzyskanie porównywalnych danych³.

Mimo że rzeczywista wielkość szkód ponoszonych w wyniku działań klasyfikowanych jako „przestępstwa białych kołnierzyków” jest prawdopodobnie niemożliwa do określenia, to nie należy rezygnować z podejmowania prób oszacowania tych wielkości. Należy podkreślić, że są to dane trudne do porównania ze względu na to, że brak jednolitej definicji przestępczości „białych kołnierzyków”. Toteż nie ma skończonego katalogu zachowań, które będą klasyfikowane w ten sposób. Niezależnie jednak od źródła, statystyki te łączy jedno – skala ponoszonych strat jest nieporównywalna do kosztów jakiegokolwiek innej działalności przestępczej.

Badanie przestępczości „białych kołnierzyków” ma swoje korzenie w USA, stąd także stamtąd pochodzą pierwsze szacunki i próby określenia rozmiarów tej przestępczości. Amerykańska izba handlowa w 1974 r. oszacowała straty amerykańskiej gospodarki wynikające z tego typu przestępczości na nie mniej niż 40 miliardów dolarów rocznie⁴. Podobne dane wynikały z badań Joint Economic Committee of the U.S. Congress. Komitet wskazał, że liczba ta wynosi około 44 miliardów dolarów⁵. W swoim wystąpieniu z 1978 r. kongresmen Peter Rodino oszacował, że wówczas koszty naruszenia jedynie ustawy *Sherman Act*⁶ należy określić na około 35 miliardów dolarów rocznie. American Management Association szacowało wówczas roczne straty przedsiębiorców wynikające z przestępnych działań pracowników na pięć miliardów dolarów⁷. W związku z postępującym nasilaniem się zjawiska przestępczości „białych kołnierzyków” w latach 80. XX w., w 1987 r. FBI określiło łączne straty dla amerykańskiej gospodarki wynikające z tego rodzaju czynów na 100–200 miliardów dolarów rocznie⁸.

W Polsce, jak wynika ze statystyki milicyjno-prokuratorskiej, w tym czasie również nastąpił wzrost przestępczości o charakterze gospodarczym, a w latach 1970–1985 liczba tych przestępstw wzrosła z 84 929 do 130 647 rocznie (to jest o ok. 54 proc.)⁹. Chociaż w 1989 r. stwierdzono spadek liczby przestępstw gospodarczych do 71 239

³ N. Shover, *The Handbook of Crime and Punishment*, M. Tonry (red), Oxford 2000, s. 139.

⁴ R.F. Meier, *Crime and society*, Boston 1989, s. 267; należy jednak wskazać, że użyte wówczas metody szacunkowe były niespójne. W tych szacunkach ujęto przestępstwo kradzieży sklepowej, które nie jest klasyfikowane jako czyn z zakresu przestępczości „białych kołnierzyków”, nie ujęto zaś strat wynikających np. z *price-fixingu*.

⁵ Tamże.

⁶ Amerykańska ustawa z 1890 r. stanowiąca podwaliny całego amerykańskiego prawa antymonopolowego.

⁷ R.F. Meier, *Crime...*, s. 267

⁸ Tamże.

⁹ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2007, s. 299.

w tym roku (wynikał on z braku popytu na przestępstwa spekulacyjne; lepsze zaopatrzenie rynkowe spowodowało, że nie było konieczne podejmowanie działań przestępnych w celu zaspokojenia tych potrzeb rynkowych)¹⁰, to już niedługo w związku ze zmianą systemu gospodarczego statystyka ta musiała ulec znacznemu pogorszeniu¹¹. Za zwiększoną podażą sytuacji sprzyjających popełnieniu przestępstwa poszła zwiększona aktywność sprawców dodatkowo zachęconych nieudolnością ówczesnego systemu finansowego oraz raczkujących w zakresie przestępczości „białych kołnierzyków” organów ścigania i dopiero rodzących się nowych organów kontroli finansowej.

W rozdziale pierwszym przedstawiono statystyki policyjne dotyczące przestępczości gospodarczej w latach 1999–2012. W 2013 r. liczba stwierdzonych przestępstw gospodarczych wyniosła 154 592¹². To tylko tzw. jasna liczba przestępstw. Zwłaszcza w przypadku przestępczości „białych kołnierzyków” „ciemna liczba przestępstw” może być wielokrotnie wyższa ze względu na wymienioną wyżej anonimowość i nieświadomość ofiar. Nawet gdy ofiary te są świadome, że dopuszczono się wobec nich nadużyć, często wstydzą się własnej naiwności i nie zgłaszają faktu popełnienia przestępstwa. Skomplikowany sposób popełnienia przestępstwa oraz wyjątkowa dbałość sprawców o zapewnienie jego „niewidzialności” sprawia dalsze problemy z wykrywaniem tego rodzaju przestępczości.

Jak duża jest różnica pomiędzy wykrytymi przestępstwami (zgodnie z danymi statystycznymi policji wykrywalność przestępstw gospodarczych wynosi około 90 proc.¹³), a „ciemną liczbą przestępstw”? Henryk Fedewicz i Piotr Kisiel, badając sprawy jeszcze z lat 80. XX w. zauważyli, że *wskaźnik strat wywołanych przestępstwami gospodarczymi, głównie zagarnięciami, określono na 1:168, co w 1985 r. dało wartość strat spowodowanych zagarnięciami mienia społecznego na sumę 350 mld zł wobec 2,1 mld w przestępstwach oficjalnie stwierdzonych*¹⁴. W konsekwencji należy podkreślić, że rzeczywista skala przestępczości „białych kołnierzyków” jest wielokrotnie większa niż liczba wskazywana w statystykach policyjnych i wymiaru sprawiedliwości.

Jerzy Wojciech Wójcik zwrócił uwagę na jeszcze inne niebezpieczne zjawisko związane z „ciemną liczbą przestępstw”. Zdaniem autora liczba ta „ciemnieje”, a za jej „zaciemnianie” są odpowiedzialni nierzetelni funkcjonariusze Policji chcący poprawić wykrywalność i „statystyczną efektywność”. Wśród metod wykorzystywanych w tym celu przez policjantów J. Wójcik wskazuje:

- 1) wytwarzanie atmosfery mającej na celu zniechęcenie poszkodowanego do złożenia skargi o drobnym przestępstwie lub usiłowaniu popełnienia przestępstwa,
- 2) przedłużanie czynności w celu zmuszenia poszkodowanego do zrezygnowania ze złożenia zawiadomienia o popełnieniu (usiłowaniu popełnienia) przestępstwa,
- 3) nieprofesjonalne podejście do oględzin miejsca przestępstwa i gromadzenia materiału dowodowego,
- 4) rezygnacja z wykonywania czynności procesowych, także tam, gdzie szanse wykrycia sprawców są wysokie, gdyż poszkodowani podają precyzyjne informacje dotyczące sprawcy,

¹⁰ H. Fedewicz, P. Kisiel, *Przestępczość gospodarcza w dobie mediów telematycznych*, Przemysł 2007, s. 41.

¹¹ W doktrynie zgodnie się wskazuje, że właściwie każda zmiana gospodarcza może prowokować zwiększenie się liczby przestępstw gospodarczych. W przypadku całkowitej zmiany systemu gospodarczego, tak gwałtownej i tak rozległej, jak w przypadku Polski przełomu lat 80. i 90. XX w., nasilenie tego zjawiska było nieuniknione.

¹² Dane statystyczne Komendy Głównej Policji, źródło: www.statystyka.policja.pl [dostęp: 24 III 2014].

¹³ Tamże.

¹⁴ H. Fedewicz, P. Kisiel, *Przestępczość gospodarcza ...*, s. 42.

- 5) niewykonywanie czynności procesowych i pozostawianie akt sprawy „na później”,
- 6) fałszowanie druków statystycznych w sprawach, w których nie wykryto sprawców.¹⁵

Autor podnosi, że niezbędne jest przewartościowanie w zakresie przeciwdziałania przestępczości gospodarczej i przedstawia trzy podstawowe postulaty w tej kwestii¹⁶. Po pierwsze twierdzi, że niezbędna jest instytucjonalna zmiana, wyodrębnienie niezależnego, profesjonalnego podmiotu, który będzie się zajmował gromadzeniem danych statystycznych dotyczących przestępczości gospodarczej. Podmiot ten powinien być również odpowiedzialny za analizę zgromadzonych danych i rzetelne prognozowanie w zakresie zapobiegania tego rodzaju przestępczości. Ponadto niezbędne jest wprowadzenie systemu oceny pracy jednostek Policji opartego na innych miernikach niż statystyki prowadzone przez samą Policję. W ten sposób Policja staje się organizacją opartą na uzyskiwaniu wyników, które przecież nie mogą poprawiać się w nieskończoność. Paradoksalnie funkcjonariusze kierują się tymi samymi pobudkami, co sprawcy, których ścigają – żeby tylko przypomnieć teorię Edwarda Grossa, który wskazuje, że bardziej narażone na nadużycia pracownicze są przedsiębiorstwa, w których podstawą rozliczenia są głównie wyniki finansowe oraz zdolność osiągnięcia kolejnych celów¹⁷.

Niestety, obecnie w Polsce brakuje kompletnych statystyk dotyczących przestępczości gospodarczej i wszelkich nadużyć ujmowanych łącznie jako „przestępczość białych kołnierzyków”. Tu, gdzie nieskuteczne okazują się działania prowadzone przez państwo, swoją niszę znajdują podmioty komercyjne. Te badania i analizy mają oczywiście wady. Po pierwsze mają charakter komercyjny – są to często materiały promocyjne, tym samym można postawić im zarzut, że służą promowaniu produktu, jakim jest np. usługa audytowa. Po drugie badania te nie są prowadzone co rok, tylko incydentalnie. Ponadto nie są to kompletne i szczegółowe analizy, zazwyczaj skupiają się one na określonym aspekcie.

Pomimo tych wad raporty firm konsultingowych mają również liczne zalety: rozszerzają zbiór możliwości i narzędzi w zakresie szacowania „ciemnej liczby przestępstw” gospodarczych, pozwalają na poznanie realnego zagrożenia oraz udzielają głosu ofiarom nadużyć, dzięki czemu jest możliwe poznanie realnych skutków wiktyimizacji. W przypadku, gdy wielu organizacjom nie zależy na ujawnieniu faktu zaistnienia nadużyć w ich strukturach, anonimowe badania pozwalają na poznanie rzeczywistych sankcji, jakie spotkały sprawców. Przy czym raporty te to swoista informacja zwrotna od rynku z odpowiedzią na pytanie, jak właściwie jest on chroniony.

Jedno z takich badań przeprowadziła w Polsce międzynarodowa firma doradcza Deloitte. Jego efektem jest wydany w 2008 r. raport z badania nadużyć gospodarczych w polskich firmach, zatytułowany *Nadużycia – niewidzialny wróg przedsiębiorstw*.

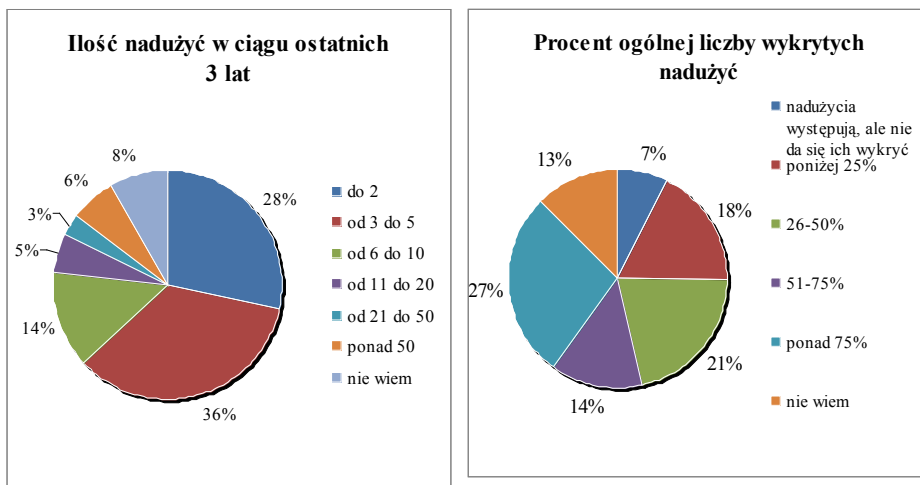
W badaniu tym ankiety zostały rozesłane pocztą do dwóch tysięcy największych polskich przedsiębiorstw z różnych branż – od branży energetycznej do finansowej, a także do spółek notowanych na Gieldzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Ankiety wypełniali prezesi zarządów lub osoby przez nich upoważnione. Stopa zwrotu ankiet w badaniu wyniosła 10 proc.

¹⁵ J.W. Wójcik, *Ciemna i złota liczba przestępstwa gospodarczych – zagadnienia kryminologiczne i kryminalistyczne w: Przestępczość gospodarcza – problemy współpracy międzynarodowej*, H. Machińska (red.), Warszawa 2008, s. 65.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ R.A. Wright, J. Mitchell Miller, *Encyclopedia of criminology of white-collar&corporate crime*, L.M. Sallinger (red.), Thousand Oaks 2005, s. 1756

Respondentów poproszono między innymi o wskazanie, ile przypadków nadużyć gospodarczych zdarzyło się w ich firmach w ciągu ostatnich trzech lat oraz jaki, według nich, procent ogólnej liczby przypadków nadużyć udało się wykryć. Wyniki zostały zaprezentowane na wykresach:



Wykres 1 i 2. Liczba nadużyć w firmie, do których doszło w ciągu ostatnich trzech lat.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z publikacji: *Nadużycia – niewidzialny wróg przedsiębiorstw 2008* – raportu z badania nadużyć gospodarczych w polskich firmach, Warszawa 2008, s. 12.

Spośród ankietowanych prezesów firm, którzy stwierdzili, że w ciągu ostatnich trzech lat w ramach działalności prowadzonej przez ich organizacje dochodziło do nadużyć gospodarczych, 77 proc. wskazało na wystąpienie zaledwie od jednego do dziesięciu przypadków nadużyć. Przy czym prawie połowa wskazuje, że wykryto mniej niż 50 proc. takich zachowań! Duża jest również grupa optymistów, którzy twierdzą, że wykrywanych jest ponad 75 proc. nadużyć. Ciekawe, że 7,5 proc. zarządzających poddaje się i akceptuje fakt, że takie nadużycia w ich organizacjach zachodzą, ale twierdzi, że nie można ich wykryć.

Ciekawe wnioski płyną z publikacji firmy doradczej PwC zatytułowanej *Badania przestępczości gospodarczej Polska 2011. Cyberprzestępczość rosnącym zagrożeniem w biznesie*¹⁸. Okazuje się, że w badanych organizacjach zawiadomiono organy ścigania jedynie o 54 proc. nadużyć spowodowanych przez sprawców z wewnątrz organizacji (pracowników lub menadżerów) i 53 proc. nadużyć zewnętrznych. Najczęściej stosowaną sankcją było zwolnienie pracownika (77 proc. przypadków) lub zakończenie współpracy z partnerem w odniesieniu do sprawców nadużyć zewnętrznych (53 proc.)¹⁹. W tym ostatnim przypadku jeszcze częściej zawiadamiano odpowiednie służby nadzorujące (aż 65 poc. zdarzeń), podczas gdy takie samo działanie w przypadku nadużyć wewnętrznych zastosowano jedynie w 31 proc. przypadków.

¹⁸ www.pwc.com/crimesurvey [dostęp: 24 III 2014].

¹⁹ Tamże.

Wśród przyczyn zaciemniania liczby przestępstw gospodarczych wymieniono wyżej między innymi wstyd. Przedsiębiorstwa mają dodatkowy argument, aby nie zgłaszać przypadków nadużyć organom ścigania. Wspecjalizowane działy compliance mają za zadanie zapobiegać tzw. tęczy niepowodzeń, która rozpoczyna się od wystąpienia nieprawidłowości i wszczęcia postępowania karnego (lub innego, np. cywilnego)²⁰. Gdy media dowiadują się o wszczęciu postępowania i zaczynają rozpowszechniać ten fakt, mamy do czynienia ze skandalem, w który zamieszana jest organizacja. Dochodzi do uszczerbku w reputacji organizacji, a w konsekwencji do spadku zysków gorszego od straty wynikającej z samego nadużycia.

Nadużycie władzy lub zaufania

Niniejsze rozważania nie dotyczą bynajmniej nadużycia zaufania rozumianego jako przestępstwo z art. 296 kk. Nadużycie zaufania, jakim społeczeństwo obdarzyło sprawcę, jest fundamentalnym elementem społecznej szkodliwości czynu kwalifikowanego jako przestępstwo „białych kołnierzyków”. Podobnie rzecz się ma w przypadku patologii życia gospodarczego²¹. Jak już podnoszono w rozdziale pierwszym, społeczeństwo powierza pewne role osobom, do których ma zaufanie. Naruszenie tego zaufania może mieć skutki katastrofalne (w przypadku przestępstw gospodarczych także w kontekście makroekonomicznym).

W piśmiennictwie podnosi się, że „nadużycie władzy” jest spoiwem łączącym przestępstwa „białych kołnierzyków” ze zjawiskiem tzw. corporate crime²². Podział ten, różnicujący przestępstwa ze względu na docelowe miejsce napływu korzyści (jednostka lub podmioty kolegialne, np. spółki), jakkolwiek jest przydatny dla szczegółowej analizy problemu, to nie ma znaczenia dla tej pracy. Jak wskazano wyżej, nadużycie władzy jest elementem wspólnym dla tych zjawisk. Można również pokusić się o porównanie tradycyjnej przestępczości do przestępczości gospodarczej. W tej tradycyjnej sprawca, mając przewagę np. siły, wykorzystuje również tę „władzę” nad ofiarą, ale w przypadku przestępczości „białych kołnierzyków” sprawcami są osoby mające szczególną pozycję, z którą wiąże się władza, i wykorzystują ją w celach przestępnych. Oktawia Górniok pisze o przestępczości gospodarczej, że *brak w jej przejawach elementu przemocy zastępuje często wytwarzanie pozorów legalności*²³. Neal Shover wskazuje, że to nadużycie zaufania, niezależnie od tego, czy ma charakter przestępny, czy jedynie deliktowy, stanowi nieuczciwą eksploatację powierzonej pozycji przez podmiot zobowiązany do dbałości, dyskrecji, strzeżenia informacji i praw własnościowych²⁴.

Z okazanego zaufania wynika zobowiązanie dla grupy obdarzonej władzą. Mianowicie grupa ta jest zobowiązana *zachowywać się odpowiedzialnie i nie nadużywać pozycji dominującej*, podczas gdy druga część społeczeństwa, niewyposażona we władzę, *powinna ufać, że ta grupa będzie zachowywać się honorowo i nie naruszy zaufania*²⁵. Robert J. Shapiro zwrócił uwagę na różnicę poziomów w dostępie do okazji przestępnych, tj. w podaży sytuacji przestępczych na różnych szczeblach drabiny społecznej

²⁰ Por. B. Makowicz, *Compliance w przedsiębiorstwie*, Warszawa 2011.

²¹ R. Dyoniziak, A. Słaboń, *Patologia życia gospodarczego...*, s. 36.

²² R.F. Meier, *Crime and society...*, s. 258.

²³ O. Górniok, *Przestępczość gospodarcza...*, s. 55.

²⁴ N. Shover, *The handbook of crime & punishment*, M. Tonry (red.), Oxford 2000, s. 135.

²⁵ Tamże.

i zawodowej²⁶. Stąd wynika paradoks, że najcięższych w skutkach przestępstw, tj. przestępstw „białych kołnierzyków”, dokonują ludzie, którym społeczeństwo ufa najbardziej – właśnie dlatego, że tylko te osoby mają dostęp do działalności stanowiącej podłoże tego zjawiska.

Z naruszeniem okazanego sprawcom zaufania wiąże się cały proces popełniania przestępstw, gdyż należy podkreślić, że nigdy nie ma ono charakteru incydentu, a ze względu na złożony charakter zawsze będzie konsekwentnym działaniem z określonym zamiarem. W zależności od charakteru i skali czynu nadużycie władzy może polegać na naruszeniu zaufania związanego z pozycją zawodową, tj. z zajmowanym stanowiskiem (por. przestępstwo przekupstwa menedżerskiego z art. 296a kk), naruszeniem zaufania instytucji (np. przestępstwa związane z wyłudzeniem kredytów czy świadczeń ubezpieczeniowych) lub naruszeniem zaufania do całego systemu gospodarczego przy największych nadużyciach (konsekwencje nieuczciwej działalności instytucji finansowych, która dała początek kryzysowi 2007 r.).

Wysoki status społeczny sprawców

Koncepcja przestępczości „białych kołnierzyków” jest kojarzona przede wszystkim z wyodrębnieniem czynów przestępnych dokonywanych przez sprawców o wysokim statusie społecznym, bogatych, piastujących poważne stanowiska nie tylko w biznesie i administracji publicznej, lecz także w polityce najwyższego szczebla. Edwin H. Sutherland posługiwał się argumentem wysokiego statusu społecznego sprawców, aby skonstruować te zachowania z utartym, stereotypowym obrazem przestępcy jako dewianta pochodzącego z marginesu społecznego, w którego przypadku trudno określić, czy jego niska pozycja społeczna jest spowodowana wyborem kariery przestępczej, czy też wybór kariery przestępczej był zdeterminowany jego pozycją społeczną. E. Sutherland chciał w ten sposób pokazać, że nie mniej ważne, a być może nawet bardziej szkodliwe, są czyny popełniane przez osoby cieszące się zaufaniem i podziwem społeczeństwa. Oni także popełniają przestępstwa. Dlatego czasem w piśmiennictwie można się spotkać z określeniem elite crime (przestępstwa elit), jako określeniem łączącym pojęcia white collar crimes i corporate crime²⁷. W doktrynie podnosi się również, że E. Sutherland swoją teorią przestępczości „białych kołnierzyków” kompletnie odmienił dotychczasowe spojrzenie na kryminologię, ale też jednocześnie pozostawił wiele pytań²⁸. Również dlatego, że jest to jedna z nielicznych teorii-definicji przestępczości odwołujących się do charakterystyki sprawcy, a nie czynu.

To powyższy kontrast stereotypowych sprawców przestępczości tradycyjnej i przestępczości „białych kołnierzyków” podtrzymuje dyskusję o tej koncepcji. Ani wysoki status społeczny, ani zajmowanie wysokich stanowisk nie kojarzy się bowiem z przestępczością. Te różnice czynią z przestępczości „białych kołnierzyków” szczególnie obszary badań – tzw. przestępcy tradycyjni *posługują się bronią palną lub nożem, żeby ukraść coś od ofiar, nie polegają na narzędziach w postaci dokumentów i komputerów jako instrumentach do popełnienia przestępstwa*²⁹. Według E. Sutherlanda rozszerza to

²⁶ E. McLaughlin, *The Sage Dictionary of Criminology...*, s. 320.

²⁷ L.M. Sallinger, *Encyclopedia...*, s. 279.

²⁸ R.F. Meier, *Crime and society...*, s. 259.

²⁹ W. Weisburd, E. Waring, *White-Collar Crime and Criminal Careers*, Cambridge 2001, s. 9.

dyskusję o tym, jak pozycja społeczna sprawcy wpływa na charakter popełnianych przez niego czynów, na reakcję społeczeństwa i organów ścigania na te czyny oraz na ostateczne ich konsekwencje.

Wypowiedzi krytyczne wobec tej koncepcji były już przedmiotem rozważań w pierwszym rozdziale, ale warto dodać te skoncentrowane na podkreśleniu wysokiego statusu sprawców. Jak podnosi O. Górniok, *nie bez znaczenia dla polityki kryminalnej jest także ładunek ideologiczny, jaki na ogół w kryminologicznych koncepcjach przestępczości usiłuje się wyrazić, chociażby przez przeciwstawianie sprawców pochodzących z wyższych warstw anonimowej masie konsumentów jako ich ofiarom. Dzięki temu mogą one przygotowywać sprzyjający klimat społeczny dla radykalnych przedsięwzięć ustawodawcy na tym odcinku*³⁰.

Ponadto różne badania wskazują, że coraz częściej przestępstwa „białych kołnierzyków” są popełniane przez osoby z klasy średniej, nie wyższej³¹. Czasem obserwuje się nawet udział w tych czynach osób z marginesu społecznego³². Tych ostatnich przypadków nie należy rozpatrywać jako przestępstw popełnianych przez „białe kołnierzyki”, gdyż po pierwsze często wynikają one z naśladownictwa metod wymyślonych uprzednio przez sprawców opisywanych zgodnie z definicją tej przestępczości. Po drugie towarzyszą im inne czynniki, inne konsekwencje, tym samym badanie tych przypadków nie doprowadzi do odpowiedzi na pytania pojawiające się zawsze wokół przestępczości „białych kołnierzyków”. Co skłania osoby majątne i podziwiane do takiego ryzyka? Dlaczego ludzie wykształceni, dobrze wychowani, akceptujący zasady społeczne popełniają tak poważne przestępstwa?

³⁰ O. Górniok, *Przestępczość gospodarcza...*, s. 56.

³¹ W. Weisburd, E. Warring, *White-Collar Crime and Criminal Careers...*, s. 10.

³² Informacja Prokuratora Generalnego o działaniach powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie zwalczania przestępczości gospodarczej w latach 2007–2012, Warszawa 2012, s. 98.